

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Kobiety przez Boga wymyślone (rzecz o książce Katarzyny Czachowskiej, Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, ss. 396).

Od kilkunastu już lat wśród polskich humanistów, a zwłaszcza historyków, nasilają się dyskusje dotyczące metodologii i perspektyw badawczych współczesnej biografistyki. Różnorodność prezentowanych na ten temat poglądów znajduje odbicie w monografiach poświęconych wybitnym postaciom historycznym, w tym również przedstawicielom arystokratyczno-ziemiańskich elit XIX i początku XX wieku. Autorzy tych prac z jednej strony przestrzegają reguł klasycznej biografii historycznej, z drugiej w coraz większym stopniu starają się czerpać z osiągnięć innych dyscyplin naukowych, przede wszystkim psychologii, socjologii czy antropologii historycznej. Wielu jednak historyków dystansuje się wobec podobnych praktyk badawczych i zaleca w tej materii ostrożność oraz przestrzega przed metodologicznymi pułapkami. Niezależnie jednak od dzielących twórców biografii różnic warsztatowych, pozostają oni zgodni co do konieczności pogłębiania dotychczas prowadzonych badań. Zgodnie też wskazują, że chociaż lista publikacji poświęconych wybitnym reprezentantom środowiska arystokratyczno-ziemiańskiego jest już dość obszerna, to nadal pozostaje ona niepełna. Na listę zaniedbań historiografii wpisać też można wiele nietuzinkowych i zapomnianych kobiet, wywodzących się z tych społeczności. Mimo bowiem zauważalnego od ponad trzech dekad wzrostu zainteresowania ich dziejami, niemałe grono niepospolitych arystokratek i ziemianek nadal oczekuje na swoich biografów. Nie chodzi przy tym o zwiększenie znacznej już liczby prac zbiorowych, artykułów, opracowań popularno-naukowych czy szkiców do indywidualnych portretów, ale o w pełni naukowe, wyczerpujące monografie.

Tę lukę w historiografii w istotny sposób zmniejsza wartościowa, źródłowo udokumentowana biografia Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, napisana przez Katarzynę Czachowską. Autorka prezentuje w niej wybitną Wielkopolankę, cieszącą się w swojej epoce ponadzaborową sławą, podobnie jak stworzona przez nią Szkoła Domowej Pracy Kobiet. Praca Czachowskiej wpisuje się w znaczne już osiągnięcia biografistyki tego regionu, a jednocześnie – jak zauważa w krótkiej przedmowie (s. 9–11) Witold Molik – na tle dotąd opublikowanych biografii innych wybitnych postaci historycznych wyróżnia się uwypukleniem charakte-

rystycznego dla bohaterki „poczucia szerszego sensu własnego istnienia” (s. 10). Refleksje na ten temat autorka monografii umiejętnie wplata w kolejne wątki bogatego i pod wieloma względami intensywnego życia Jadwigi Zamoyskiej, które odtwarza pod patronatem opinii generała Władysława Zamoyskiego.

Podkreślać on miał niezwykłość osobowości swojej siostrzenicy, a jednocześnie małżonki, co ta skrupulatnie odnotowała na kartach wspomnień: „Mój mąż mówił, że Pan Bóg innych ludzi stworzył, a mnie sobie wymyślił”. Tę mężowską opinię, do której przychyliła się jej adresatka, Katarzyna Czachowska przyjęła za motto biografii Generałowej Zamoyskiej. Poszukuje w niej odpowiedzi na pytanie, jaką w istocie kobietą była Jadwiga, poza oczywistymi faktami wynikającymi ze znaczenia słowa „generałowa”. Dodajmy od razu, że autorka starała się unikać hagiograficznych pokus, którymi – jak wielokrotnie podkreśla – grzeszyły liczne wspomnienia i wcześniejsze opracowania poświęcone dokonaniom oraz cechom charakteru arystokratki rodem z Kórnika. Wspomnieć też należy, iż jej biografka z Kórnikiem oraz jego społecznością jest ściśle związana. W świetle opinii autora przedmowy, jest nie tylko zasłużoną nauczycielką historii ze stopniem doktora w tamtejszym liceum im. J. Zamoyskiej, lecz także animatorką oraz krzewicielką na lokalnym gruncie idei małej ojczyzny. Bliska ona była również bohaterce opracowania, którego wydanie było możliwe dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Kórnickiej, powołanej z inicjatywy Władysława Zamoyskiego, w porozumieniu z matką Jadwigą i stanowiącej realizację patriotycznego testamentu rodów Działyńskich i Zamoyskich. Trzeba więc zauważyć, nie bez przekory, że mecenasem biografii Generałowej była jej rodzina, co jedynie dobrze świadczy o dalekowzroczności arystokratycznych rodów. Książka Czachowskiej opublikowana została pod auspicjami Centrum – Instytut Wielkopolski, działającego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i wydana w jego ramach jako trzeci tom serii monografii ukazujących się pod redakcją W. Molika. Wpisuje się w tradycje badawcze wielkopolskiej biografistyki i poświadcza obecne w niej kobiece akcenty. Można też dodać, że biografia Zamoyskiej stanowi przykład zrealizowanego w praktyce postulatu uczestników debat biograficznych, którzy zachęcają historyków, aby naukowe cele rozpraw łączyli z popularyzatorskimi i przez pryzmat losów wybitnych jednostek utrwalali kulturową oraz historyczną spuściznę w jej regionalnym wymiarze.

Reminiscencje owych dyskusji nad przyszłością i metodologicznymi dylematami współczesnej biografistyki odnaleźć można również w książce Katarzyny Czachowskiej. Jej podstawowym celem autorka uczyniła ukazanie postaci hrabiny Zamoyskiej w historycznym kontekście okresu narodowej niewoli. Równoległe z nim postanowiła też zaprezentować „Generałową jako kobietę aktywną społecznie, czynną, starającą się w każdej sytuacji życiowej wdrażać w życie hasła swoiście przez nią pojmowanego patriotyzmu” (s. 24). Realizując podjęte zamysły, autorka z sukcesem połączyła elementy biografii pretekstowej i psychobiogra-

fii z klasyczną biografią historyczną, polegającą na ukazaniu przebiegu życia oraz działalności jej bohaterki z uwzględnieniem społeczno-gospodarczego i politycznego tła epoki. Sylwetkę Jadwigi Zamoyskiej nakreśliła integralnie, a ciekawie opisując koleje losu, nie tylko wyjaśnia motywy podejmowanych przez Generałową decyzji, lecz także poszukuje ich uzasadnienia w wewnętrznym, kobiecym świecie jej uczuć i emocji. Uniknąwszy niebezpieczeństwa przesadnego wnikania w duszę swojej bohaterki, rozważania na ten temat opatruje charakterologiczną oraz antropozoiczną refleksją. Dzięki temu nie tylko wzmacnia walory pracy, lecz także w wielu fragmentach nadaje jej nowatorski charakter. O tym atucie książki w znacznym stopniu przesądziła podstawa źródłowa, a przede wszystkim wykorzystanie imponującej ilości rękopiśmiennych źródeł epistolograficznych, w tym prywatnej korespondencji rodzinnej. Poza materiałami z bibliotek krajowych autorka wykorzystała również zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu. Nie pominęła także licznych źródeł drukowanych, wśród których uwzględniła bogaty zbiór publikacji i broszur autorstwa Generałowej. Ponadto sięgnęła do kilku tytułów prasowych i kilkudziesięciu pamiętników. Materiały źródłowe Czachowska twórczo konfrontuje z ustaleniami literatury przedmiotu. Umiejętnie wykorzystawszy długi jej rejestr, własnym opracowaniem wpisuje się w ogólny dorobek historiografii i najciekawsze obszary współczesnej biografistyki.

Autorka nie wspomina o tym wprost, ale w jej wywodzie zauważalne są inspiracje płynące z przydatnej dla historyków współczesnej wiedzy psychologicznej, a w pewnym stopniu także socjologicznej. Uchwycić je można w rozważaniach poświęconych metamorfozom osobowości, a także różnorodnym uwarunkowaniom socjokulturowym, które wpływały na charakter oraz zakres społecznej aktywności wielkopolskiej damy.

Autorka opracowania stara się swoją bohaterkę przedstawić w różnych odsłonach, a także badawczych perspektywach. Zadaniu temu podporządkowała konstrukcję pracy. Jest ona złożona z trzech odrębnych części, układających się w spójną całość. Część pierwsza – licząca ponad 130 stron, zatytułowana „Tradycje rodowe. Kształtowanie osobowości” – ukazuje losy Jadwigi w kręgu prywatności i życia codziennego. Treść części drugiej, zajmującej 70 stron, określona została tytułem: „W kręgu Hotelu Lambert. Działalność polityczna na emigracji”. Poświęcona jest uczestnictwu Generałowej w nurcie działalności dyplomatycznej jej męża. Ostatnia część pracy „Dzieło życia – Szkoła Domowej Pracy Kobiet” na ponad 100 stronach, zgodnie z tytułem, prezentuje największe dokonanie Jadwigi Zamoyskiej, czyli założoną przez nią w Kórniku w 1882r., a przeniesioną po kilku latach do Kuźnic k/Zakopanego szkołę. Dostrzegalne w układzie książki dysproporcje odzwierciedlają nie tylko etapy biografii twórczyni Szkoły, ale również jej pozycję kobiety, której życie i aktywność przebiegały w cieniu narodowej niewoli, patriarchalnej rodziny, androcentrycznej kultury oraz braku praw politycznych. W tym kontekście ustalenia oraz analizy Czachowskiej mogą być postrzegane

także z genderowej perspektywy, chociaż autorka bezpośrednio się do niej nie odnosi. Jednocześnie zaś ukazane przez nią poszczególne odsłony różnych pól egzystencji polskiej arystokratki obrazują rolę, jaką przedstawicielki jej grupy społecznej mogły odgrywać i jak wskazuje casus Zamoyskiej niejednokrotnie odgrywały w społeczeństwie oraz historii Polski XIX wieku.

Konstrukcja pracy przyjęta przez Czachowską pozwala na uwypuklenie tej tezy, która stanowić może próbę odpowiedzi na kolejny postulat formułowany w biograficznych dyskusjach, aby weryfikować dotychczasowe sądy na temat zachowań, w tym postaw mentalnych polskiej arystokracji w jej środowiskowym i jednostkowym wymiarze. Opinie te, oscylujące między hagiograficznym tonem a negatywnie zabarwionymi, stereotypowymi ocenami, Czachowska stara się równoważyć i przewartościowywać. Dokonuje tego na przykładzie analizy wad i zalet, osiągnięć oraz niepowodzeń Zamoyskiej. Czyni to w każdym z trzech obrazów jej życia, a zarazem w trzech częściach książki, z których każdą zamyka celnym, chociaż może zbyt lakonicznym podsumowaniem.

Struktura monografii przełamuje warsztatową konwencję biograficznych opracowań, najczęściej zachowujących kompozycję chronologiczną. Autorka nie odstępuje całkowicie od tej zasady, ale przyjąwszy problemową koncepcję pracy, w poszczególnych jej częściach przestrzega chronologicznego porządku. Zastosowanie takiego układu treści wydaje się rozwiązaniem najbardziej odpowiednim. Przemawia za nim również charakter wykorzystanych źródeł oraz idea odtworzenia wizerunku kobiety pod wieloma względami wyjątkowej, czyli inaczej mówiąc „przez Boga wymyślonej”.

Korzenie, niekwestionowanej przez Czachowską wyjątkowości Zamoyskiej, zdaniem biografki, tkwiły w specyfice rodowych oraz rodzinnych tradycji klanów Działyńskich i Zamoyskich, połączonych małżeńskimi mariażami i familijną polityką jednoczenia fortun, z respektowaniem, chociaż w różnym zakresie, osobistych uczuć. Sygnalizując to zjawisko, charakterystyczne dla arystokratycznych elit czasów Rzeczypospolitej, a także wieku XIX, biografka Jadwigi skupia uwagę na patriotycznej spuściźnie jej protoplastów. W postawach i dokonaniach przodków oraz krewnych ojca – Tytusa Działyńskiego i matki – Gryzeldy Celestyny z Zamoyskich, poszukuje źródeł kształtowania osobowości przyszłej założycielki Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Czytelnicy mogą więc w zwięzłym pierwszym rozdziale, rozprawy poznać zasługi wybitnych przedstawicieli obu rodów. W tle owej plejady znakomitości pojawiają się echa nieobcych im dążeń do splatania służby oraz ofiarności na rzecz ojczyzny i dobra publicznego z prywatnymi interesami umacniania prestiżu rodów. Autorka, pojawiające się na portretach antenatów rysy tonuje, co może się wiązać nie tylko z przyjętą zasadą zwięzłości informacji, po części znanych już z wcześniejszych publikacji, lecz także chęcią uwypuklenia chlubnego dziedzictwa wpajanego następcom.

Familie Działyńskich i Zamoyskich zarówno w tym względzie, jak w owej symbiozie motywów patriotycznych oraz rodowych korzyści, nie były odosobnione. Jak bowiem wiadomo, podobne praktyki obserwować można w dziejach innych arystokratyczno–ziemiańskich rodów osiadłych na terenie wszystkich dzielnic i regionów kraju. Być może z korzyścią dla pracy byłoby skreślenie kilku słów na temat specyfiki międzyzaborowych kontaktów i koligacji polskiej arystokracji, które sprzyjały utrwalaniu wspólnej pamięci o zasługach z przeszłości i tworzeniu w oparciu o nie kultu tradycji. Pod jej wpływem pozostawała też córka Tytusa i Celestyny, co autorka omawianej publikacji w sposób przekonywujący uzasadnia i w dalszej części pracy potwierdza licznymi przykładami. Należy przy tym nadmienić, że w odróżnieniu od innych autorów biografii wybitnych postaci wywodzących się z arystokratycznych kręgów, na liście współtwórców tradycji obok mężczyzn na miejscu im równorzędnym umieszcza i eksponuje sylwetki kobiet zasłużonych na narodowej niwie. Dzięki odwoływaniu się do ich wzorców, jak dowodzi Czachowska, w psychice jej bohaterki tworzyło się oraz krystalizowało poczucie własnej tożsamości. Międzypokoleniowy przekaz idei, postaw, wiary i obyczajów zapewniał ciągłość duchową rodzin oraz jednostek, zaś doświadczenia przodków weryfikowane i uzupełniane stanowiły nieodzowny element w wychowaniu oraz nauczaniu rodzinnym.

Zagadnieniom tym poświęcony jest następny rozdział pracy. Począwszy od niego, Czachowska z dużą konsekwencją realizuje zadanie ukazania wpływu rodowej tradycji na kształtowanie i krzepnięcie osobowości swojej bohaterki. Nie jestem pewna, czy autorka słusznie przy tym zrezygnowała z kilkudzaniowego choćby zdefiniowania pojęcia osobowości, umieszczonego także w tytule omawianego fragmentu monografii. W swoich rozważaniach Czachowska podąża tropem Williama M. Runyana, o czym sama wspomina (s. 14), ale inspirujące w tym względzie mogły okazać się propozycje Macieja Dymkowskiego¹.

Autorka, wyodrębniwszy poszczególne etapy biografii Zamoyskiej, przedstawia ją na tle trzech wzajemnie przenikających się środowisk: rodu, rodziny, kręgu przyjaciół. Umiejętna analiza sieci powiązań tych środowisk oraz ich krzyżujących się wpływów pozwoliły autorce na ukazanie metamorfoz osobowości, postaw i zachowań Zamoyskiej dokonujących się w kolejnych okresach jej życia.

Proces ten Czachowska przedstawia według następującego schematu: w rozdziale drugim odtwarza dzieciństwo swojej bohaterki od czasu narodzin w Warszawie w ostatnich chwilach powstania listopadowego, poprzez będące jego następstwem galicyjskie wędrówki rodziny Tytusa, aż po lata młodości spędzane w Kórniku, odzyskanym po cofnięciu popowstaniowych restrykcji. Wiele przy tym uwagi poświęca sprawom edukacji domowej, charakterystycznej dla ziemiańskich

¹ W. M. Runyan, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, Warszawa 1992; M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003.

córek. W kolejnych trzech rozdziałach opisane zostały okoliczności zamążpójścia Jadwigi, jej życie małżeńskie spędzane w Paryżu u boku politycznego emigranta, wychowanie dzieci, kontakty rodzinne. Dodajmy, że biograficzna podróż czytelnicza nie jest nużąca, ponieważ autorka wystrzega się jej przeładowania faktami. Dokonany w tej części rozprawy ich wybór, nie wzbudza wątpliwości.

Wśród bogatego katalogu problemów badawczych, które porusza Czachowska, należy odnotować jej cenne ustalenia dotyczące kulis małżeństwa Jadwigi ze starszym o 28 lat wujem – bratem jej matki. W klanach Działyńskich i Zamoyskich, podobnie jak wśród innych rodzin arystokratycznych, pozyskiwanie dyspens papieskich na takie mariaże nie było rzeczą wyjątkową. Jadwiga podzieliła w tym względzie los innych kobiet z jej sfery i podobne jak one w małżeństwo wkraczała w charakterystycznych dla jej epoki klimatach ofiary i poświęcenia, przyjmowanego w imię dobra rodu, rodziny i ojczyzny. Specyfika zachowań Jadwigi polegała zaś na zdecydowanej niechęci wobec zamążpójścia oraz instytucji małżeństwa, co stało się źródłem licznych mitów utrwalonych w poświęconych jej opracowaniach. Współkreatorką ich była bohaterka monografii, co Czachowska, w oparciu o analizę prywatnej korespondencji rodzinnej oraz intymnych wyznań Jadwigi, nie tylko wysuwa jako jedną z ważnych tez pierwszej części pracy, ale również ją udowadnia. Odrzuciwszy tradycyjne w tej mierze interpretacje, dowodzi, że Generałowa była mężatką szczęśliwą także w intymnych sferach związku, którymi zdawała się być szczerze zainteresowana. Ustalenia Czachowskiej pozwalają na dotarcie do rzadko będącej przedmiotem zainteresowania biografów sfery psychiki i świata duchowego. Odczytywane wraz ze studiami czy szkicami innych autorów, m.in. pióra Danuty Rzepniewskiej, Andrzeja Szwarca czy Tadeusza Epszteina odsłaniają obyczajowe tło epoki, także w ujęciu arystokratycznych mariaży.

Opisując rodzinne relacje Generałowej, autorka nie traci z pola widzenia niezwykłości przeżyć swej bohaterki, która nieustannie dążyć miała do doskonałości, umacniania wiary, połączonej z narastającym przekonaniem, że własne życie należy poświęcić dla kraju i najbliższych. W tym duchu wychowywała syna oraz córkę, na których przełała własne ideały, a jednocześnie niemal ich ubezwłasnowolniła i poniekąd skazała na życie w samotności. Czachowska w tym względzie odbrązawia swoją bohaterkę, a przynajmniej stara się poważnie zachwiać cokołem pod jej pomnikiem.

Przez wszystkie lata życia Generałowa doskonaliła swoje umiejętności pani domu odpowiedzialnej za rytm jego funkcjonowania i dzień powszedni najbliższych. Poświęciwszy tym zagadnieniom odrębny rozdział, co nie często zdarza się w opracowaniach biograficznych, autorka znacznie wzbogaciła dotychczasową wiedzę na temat materialnych aspektów codzienności polskiej arystokracji, także w jej emigracyjnej odsłonie.

Z paryskich kręgów polistopadowej emigracji wywodziło się również zainteresowanie Generałowej polityką. W podróż inauguracyjną spotkanie z nią wyruszyła w roku 1854. Od tego też wydarzenia Czachowska rozpoczyna drugą część monografii i pierwszy z jej rozdziałów poświęcony udziałowi hrabiny w misji dyplomatycznej podjętej w Turcji i na Bałkanach przez swojego męża, jednego z czołowych polityków Hotelu Lambert. Na tle zarysowanej sytuacji międzynarodowej czasu wojny krymskiej, a także wewnętrznych podziałów, sporów i osobistych animozji dzielących stronników ks. Adama Czartoryskiego, kreśli portret kobiety nietuzinkowej, która poczynawszy od pierwszych wypraw zdobywała szlify szefa gabinetu politycznego męża. Rolę tę odgrywała również w latach późniejszych, kiedy misja turecka zakończyła się fiaskiem, zaś generał Zamoyski w oczekiwaniu na umiędzynarodowienie sprawy polskiej starał się o przychylność polityczną Anglii. W podróżach do Albionu towarzyszyła mu żona, co syntetycznie omówiono w rozdziale drugim. Kolejny przełom polityczny związany z wydarzeniami powstania styczniowego i sytuacją po jego upadku był czasem wzmózonej aktywności, ale też rozczarowań. Stały się one również udziałem Generałowej. Żywo wspierając rodaków i akcje dyplomatyczne polskiej emigracji, znacząco pomagała mężowi, przebywając z nim w Londynie. Pełniła też funkcję kurierki i pośredniczyła w sprawach brata Jana, zaangażowanego w działalność powstańczą w kraju.

Po klęsce insurekcji wraz z Generałem podróżowała do Rzymu i towarzyszyła mu w wyjazdach do Galicji. Podczas tej wyprawy Jadwiga przeżyła osobistą tragedię. Po wcześniejszej śmierci dwojga dzieci utraciła kolejne, jeszcze nie narodzone. Czachowska, akcentując ten prywatny wymiar patriotycznego poświęcenia, zamyka tą wyprawą ostatni rozdział drugiej części pracy.

Ukazując działalność polityczną Jadwigi prowadzoną u boku męża nie ukrywa, iż nie miała ona charakteru pierwszoplanowego. Jej prace, poglądy, oceny inspirowane były wytycznymi Zamoyskiego, a także ks. Czartoryskiego. Niemala wiedza autorki na ten temat pozwoliła jej na uwzględnienie wielu kontekstów wpisanych w dzieje polskiej emigracji i historię powszechną, co szczególnie istotne było przy rekonstruowaniu udziału Zamoyskiej w poszczególnych misjach dyplomatycznych.

Czachowska, uwypuklając talent i aktywność polityczną Generałowej, a także znajomość języków obcych wyniesionych z edukacji domowej, zwraca uwagę, że jej podróże były zarówno przygodą, jak szkołą przygotowującą do późniejszej, samodzielnej już działalności społecznej podejmowanej po śmierci męża. Być może autorka mogła w tym miejscu zatrzymać się na chwilę nad emancypacyjnym kontekstem (lub jego brakiem) działań Zamoyskiej. Były one również lekcją realizmu politycznego oraz przykładem ewolucji postaw, charakterystycznych dla wielu wytrawnych działaczy rekrutujących się z środowisk ziemiańsko-arystokratycznych, którzy straciwszy wiarę w pomoc ze strony mocarstw zachodnich,

stawali się rzecznikami prac organicznych, nie tracąc przy tym gorącego patriotyzmu. W świetle ustaleń Czachowskiej do ich szeregów zaliczyć można Generałową. W odróżnieniu jednak od wielu spośród nich, swój patriotyzm opatrywała kobiecym znakiem ofiary i poświęcenia. Autorka biografii ten rys osobowości arystokratki rodem z Kórnika konsekwentnie podkreśla i poszukuje w nim jednego ze źródeł inspiracji działań społecznych na rodzimym gruncie. Zostały one zaprezentowane w ostatniej części pracy.

Z kilku powodów uznać ją można za jeden z najbardziej istotnych jej fragmentów. Po pierwsze, powołanie Szkoły Pracy Kobiet stanowiło podsumowanie wszystkich życiowych doświadczeń i przemian duchowych jej założycielki. Po drugie, inicjatywa ta przetrwała dziesięciolecia oraz zapewniła jej twórczyni miejsce w historii. Po trzecie wreszcie, dzieje szkoły, wyczerpująco opisane przez autorkę monografii, stanowią cenny wkład do badań nad polskim szkolnictwem prywatnym w dobie zaborów. Dodajmy od razu, iż rozległa wiedza jaką na ten temat dysponuje, połączona z zawodowymi pedagogiczno-wychowawczymi zainteresowaniami, pozwoliła autorce na precyzyjne rozpoznanie wielu nieznanych dotąd kontekstów oświatowej i społecznej działalności jej bohaterki. W tej części rozprawy, zważywszy na jej problematykę jest to niezmiernie ważne. W podjętych rozważaniach i ustaleniach na szczególną uwagę zasługuje naświetlenie genezy powołania placówki, pomijane w większości wcześniej wydanych opracowań. Zaprezentowane na tle ówczesnych europejskich i krajowych prądów edukacyjnych pozwoliło Czachowskiej na powiązanie koncepcji pedagogiczno-wychowawczych oraz ideowych przyświecających twórczyni szkoły z katolicką myślą społeczną a także działalnością kongregacji oratorianów francuskich. Po śmierci męża wskazali oni Zamoyskiej nowy kierunek życiowej drogi, na którą wstąpiła, wykorzystując także inspiracje płynące z zachodnioeuropejskiego szkolnictwa gospodarczego. Przystosowując je do polskich realiów i w oparciu o własny system wartości, wypracowała oryginalną koncepcję pierwszej tego typu żeńskiej szkoły powstałej na ziemiach polskich. Celem jej, co podkreśla biografka, uczyniła dążenie do doskonałości chrześcijańskiej poprzez pracę i służbę Bogu tożsame z patriotyzmem. Nie mniej ważne były też przesłanki cywilizacyjno-gospodarcze. Symbolami szkoły zostały: krzyż, kądziel i książka (s. 267). Symbolice tej Zamoyska podporządkowała organizację placówki, realizowany w niej program, sposób funkcjonowania. Wyczerpująco opisała to autorka w czterech rozdziałach. W pierwszym ukazana jest geneza szkoły z podkreśleniem religijnych motywów i naczelnego przesłania, czyli akceptacji cierpienia oraz pokuty za grzechy przodków odpowiedzialnych za zniewolenie ojczyzny.

W kolejnych rozdziałach Czachowska przedstawia podstawy finansowe istnienia szkoły, warunki lokalowe, programy nauczania, system dydaktyczno-wychowawczy, kadrę nauczycielską, uczennice i efekty kształcenia. W wielu punktach poszerza i doprecyzowuje dotychczasowy stan wiedzy na temat kuźnickiej

placówki. Dotyczą one m.in. obecnych już na pierwszych stronach monografii, kwestii osobowości Generalowej. Odcisnęła ona swoje piętno także na ogólnym wizerunku szkoły w specyficzny sposób łączącej reguły życia zakonnego ze świeckim programem edukacji gospodarczej.

Wśród wielu poruszanych problemów autorka wspomina też o próbach zakładania filii Zakładu i jego kontaktach z innymi szkołami (s. 275–278). Marginalne potraktowanie tego tematu wiąże się z niechęcią Zamoyskiej do współpracy z nimi, co autorka stwierdza i dokumentuje. Podstawa owego dystansu tkwiła w obawie przed zniekształceniem idei Zakładu; pewną rolę odgrywały tu także względy ambicjonalne – Zamoyska nie zamierzała dzielić się z nikim swoimi osiągnięciami. Stwierdzenie tego faktu rzuca niezwykle ciekawe światło na problem międzyzaborowych kontaktów ziemiańskich działaczek. Jednocześnie zaś sposób ich przedstawienia przez autorkę, pozostawia niedosyt. Aczkolwiek Czachowska, jak wspomniano, problem ten dostrzega, to ogranicza się jednak tylko do zdawkowo wymienianych szkół działających na terenie ziem polskich i znanych Generalowej. Na usprawiedliwienie autorki można przytoczyć wyżej wymieniane argumenty. Tym niemniej sprawa owej międzyzaborowej współpracy i porównań zasługuje na baczniejszą uwagę.

Jest to tym bardziej zasadne, że Zamoyska interesowała się programami podobnych do Kuźnic placówek. Dodajmy, że było to zainteresowanie obopólne, czego dowodzić mogą propozycje współpracy zgłaszane pod adresem Generalowej przez ziemianki z Królestwa Polskiego, organizujące własne szkoły gospodarstwa wiejskiego. Niektóre z nich znajdują się one na liście placówek wymienianych przez Czachowską. Umieszczono na niej również związana z ruchem ludowym szkołę w Kruszynku pod Włocławkiem. Zapewne o tę miejscowość chodzi, a nie o Kruszyń, jak podaje autorka (s. 277). Wymienia także Zakład Cecylii Plater – Zyberk w Chyliczkach koło Warszawy, utworzony w roku 1891. Czachowska poświęca Cecylii kilka zdań w kontekście uwag Zamoyskiej – pochlebnych na temat osoby hrabianki i krytycznych wobec programu jej placówki (s. 277). Tymczasem wzajemne relacje obu arystokratek wydają się ciekawe. Nie tylko bowiem łączyła je bliska znajomość, pogłębiona małżeństwem brata Cecylii z siostrzenicą Zamoyskiej, lecz przede wszystkim społecznikowskie i oświatowe pasje. Analizując biografię Plater – Zyberk trudno oprzeć się refleksji, iż przełożona bezhabitowego zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie w wielu rysach duchowej sylwetki nie odbiegała od starszej od niej o dwie dekady Zamoyskiej. I chociaż w wielu innych zdecydowanie się różniły, łączyła je zrealizowana w praktyce idea tworzenia szkół, których progi przekraczały kobiety z wszystkich ziem polskich. Próba poszukiwania podobieństw oraz różnic występujących między szkołami, a także w gronie ich wybitnych twórczyń, z jednej strony wymaga podejmowania w szerszym niż dotąd zakresie badań komparatystycznych, zaś z drugiej taką perspektywę otwiera.

Autorka biografii Zamoyskiej sygnalizując problem kontaktów szkoły w Kuźnicach, zgodnie z koncepcją pracy uwagę skupia na osobie jej założycielki. Rozważania na ten temat, sumujące wcześniejsze wątki zamieszcza w rozdziale ostatnim. Zamyka on drogę życia Jadwigi Zamoyskiej, a zarazem jest intrygującym wizerunkiem jej duchowej sylwetki. Czachowska psychologiczną charakterystykę splota z wizją człowieka i świata bliską Generałowej oraz zauważa, że była ona zgodna z konserwatywną optyką.

Zamoyska przedstawiona przez swoją biografkę, jako „kobieta przez Boga wymyślona” może być postrzegana przez pryzmat jej niezwykłości, skomplikowanej osobowości czy ujmowania życia w kategoriach służby dla innych. Nie polemizując z tymi konkluzjami zamieszczonymi również w syntetycznym i błyskotliwie napisanym zakończeniu autorka spostrzeżenia te udokumentowała, chociaż na pytanie: „jaką kobietą była Generałowa?” słusznie nie udziela jednoznacznie brzmiącej odpowiedzi. Wydaje się również, że przyjmując kryteria Czachowskiej do grona kobiet równie wybitnych jak Zamoyska zaliczyć można szereg innych polskich arystokratek czy ziemianek. Niektóre, spośród nich, parafrazując powiedzenie męża Jadwigi, były nie tylko „przez Boga wymyślone”, ale również, podobnie jak Plater – Zyberkówna same się wymyślały.

Poczynione uwagi w niczym nie pomniejszają wartości naukowej, oryginalności oraz rzetelności omawianej pracy. Biografia napisana piórem Katarzyny Czachowskiej stanowi pozytywny przykład połączenia klasycznej biografii historycznej z ujęciem psychologicznym oraz ciekawą próbę uprawiania biografistyki z perspektywy codzienności. Jest to bardzo nowatorskie podejście do odtwarzania życiowych dróg oraz dokonań osób nietuzinkowych. Opracowanie to znakomicie wpisuje się w nurt badań nad dziejami ziemiaństwa i historią kobiet XIX wieku, a także w nowoczesną polską biografistykę.

Ewelina Maria Kostrzevska